

Wiosenne spotkania lekarzy seniorów

W kwietniu spotkaliśmy się w Izbie z dr Moniką Mularską-Kucharek, bardzo aktywną i znaną w Łodzi socjolożką, terapeutką oraz koordynatorką działań międzypokoleniowych w Miejskiej Strefie Kultury, a także wykładowczynią akademicką. Mówiła o nadziei, wkładając w prelekcję mnóstwo autentyzmu, serca oraz dużą dawkę poczucia humoru, prezentując doskonały kontakt ze słuchaczami. Po wykładzie praktycznie chóralnie zostałam poproszona, aby jak najszybciej zaprosić panią doktor ponownie. Oczywiście spełniła wolę „ludu”, a konkretnie uczestniczek i uczestników – umówiliśmy się na kolejne spotkanie w Izbie, które odbędzie się jedenastego czerwca.

W maju zabawiliśmy się w ognisko w Ogrodzie Botanicznym. Ogień zapaliła, jak poprzednio, harcerka Bila, choć tym razem nie krzemieniem jeno... zapalniczką. Parafrazując słynny cytat: „Sorry, takie mamy czasy”.

Było głośno, wesoło i smakowicie. Na imprezę przybyło ponad trzydzieści osób, w tym cztery towarzyszące, co podniosło procentowy udział płci męskiej. Byli to: mąż Lucjan, syn Wojciech, wnuczek Maksio. Była też z nami całkiem dorosła wnuczka naszej Janeczki, która kandyduje do Klubu Pod Dziewiątkami. Obiecała przyjechać na czerwcowe spotkanie z babcią, aby pomóc jej doholować do domu okolicznościowe dary od Izby.

Najbardziej narobiła się przed i w trakcie ogniska. nasza kolejna harcerka Jadwiga, która dostarczyła świetnie zapakowane próżniowo kiełbaski, supermałosolne ogórki, obrusy, talerze i kubki. Przy skomplikowanym nakrywaniu do stołów dzielnie jej pomagała Iza, Wenanta zaś pracowicie i fachowo pełniła rolę ciecica podczas wpuszczania uczestników. Kiełbaski miały wielkie powodzenie, ogóreczki takż, soki szybko wychłaptano, na chleb specjalnie nie było zapotrzebowania. Najedzone, uśmiechnięte i przynapite (choć bez żadnego napoju wysokokowego – zwyczajnie zabrakło Krzyśka!) osóbki udały się dalej do Ogrodu, by podziwiać kwitnące rośliny. Oczywiście po tulipanach już nie było śladu. Na szczęście deszcz się nie przyplątał, choć miejscami ostro wiało, co sprawiło, że niektóre elegantki traktowały ognisko jako konieczną ogrzewalnię. Jedna z uczestniczek wzbogaciła menu w mnóstwo małych pączuszków, których trwanie trwało chwilę. Wszyscy z niecierpliwością czekamy na czerwcowe spotkanie.

Krystyna Borysewicz-Charzyńska

Zdjęcia: Genowefa Czarnecka-Denys

fot.1. Spotkanie z dr Moniką Mularską-Kucharek było pierwszym, ale nie ostatnim wykładem dla Koła Lekarzy Seniorów

fot. 2. Coroczne spotkania Koła w łódzkim „Botaniku” to okazja do integracji i plenerowej uczty

Panaceum 6/2024